WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłomaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 3. **Bochum, wtorek, 9 stycznia 1900.** Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Essen. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa polsko-katol. „Jedność“ pod opieką św. Stanisława Bisk. w Essen w roku 1899.

Towarzystwo zostało założone we wrześniu r. 1890, istnieje zatem rok 10. Na początku roku 1899 liczyło tow. 110 członków, w ciągu roku wstąpiło 41, wyjechało w rodzinne lub inne strony 6, do wojska wstąpiło 2, umarło 2, z powodu niepłacenia składek miesięcznych wykreślono 28, pozostaje na r. 1900 czynnych członków 121. Zebrań odbyło tow. w ubiegłym roku 26, z tych 12 walnych i jedno nadzwyczajne walne zebranie. Posiedzeń zarządu było 12. Z chorągwią występowało towarzystwo w ubiegłym roku 11 razy. Tow. obchodziło w maju uroczystość swego Patrona św. Stanisława, w październiku zaś 9 rocznicę swego istnienia. Odegrano podczas tej uroczystości dwie sztuki teatralne pod tyt.: „Morderca“ i „Zywy nieboszczyk“. Gwiazdkę urządziło tow. w pierwsze święto Bożego Narodzenia w gronie swych członków i niektórych gości. Dzieci obdarzono małymi podarkami, dzielono się też wzajemnie opłatkiem. Na zebrania uczęszczało 50 do 60 członków. Z czasopism abonowało towarzystwo „Wiarusa Polskiego“, „Gońca Wielkopolskiego“ i „Gazetę Codzienną“, a członkowie utrzymują Intencye miesięczne. Biblioteka liczy obecnie 153 książek, a jest po części własnością Tow. „Jedność“, a po części Tow. „Czytelni Ludowych“ w Poznaniu. W ubiegłym roku korzystało z tejże 53 członków, którzy przeczytali w ogóle 153 książek. W kasie pozostało z 1898 r. 192 mr. 72 fen., w kasie wsparcia 164 mr. 70 fen., razem 357 m. 42 fen. Dochód w roku 1899 wynosił 839 m. 50 fen., razem było w kasie 1196 m. 92 fen. Ogólny rozchód wynosił 779 mr. 49 fen. Pozostaje w kasie na rok 1900 417 mr. 43 fen., z tych znajduje się w kasie tow. 179 m. 83 fen., a w kasie wsparcia 237 m. 60 fen.

W niedzielę dnia 31 grudnia odbył się obór nowego zarządu. W skład tegoż wchodzą pp.: Franciszek Karlikowski jako przewodniczący, Ignacy Szczot zast., Sylwester Jakubowski sekretarz, Walenty Nowak zastępca, Stanisław Jasiniak skarbnik, Augustyn Szwarc zastępca, Marcin Błaszak książkowy, Stanisław Szwałek zast., Jakób Kubiak chorąży, Józef Szwałek zast., Jan Woźny i Józef Zawacki asystenci, Józef Kaliszan i Ignacy Królikiewicz zastępcy, Józef Błądziński, Józef Baksalary i Józef Klinowski porządkowi, Bolesław Kończak i Szczepan Frąckowiak rewizorowie kasy, Stefan Zygmaniak i Michał Kortylewski do spraw wsparcia.

Zebrania odbywają się zwykle w pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca w lokalu pana Möllera przy ulicy Schützenbahn nr. 58. Posiedzenia zarządu odbywają się raz w miesiąc i to w ostatnią niedzielę. Wszelkie listy, tyczące się towarzystwa prosimy przesyłać do wyżej wymienionego lokalu.

Franciszek Karlikowski, przew. — Sylwester Jakubowski, sekratarz.

Zawieszenie odpustów i władz
na czas powszechnego jubileuszu w r. 1900.

Leon Biskup, Sługa sług Bożych na wieczną rzeczy pamiątkę.

Postanowienie Papieży, aby uroczystości lat świętych odbywały się przedewszystkiem w Rzymie, odpowiada dziwnie powadze i godności tego miasta, do jakiej je Opatrzność Boża wyniosła. Rzym bowiem jest ojczyzną wspólną wszystkich chrześcian, ile ich jest na całym świecie, jest stolicą najwyższej władzy Kościoła i stróżem wiekuistym nauki od Boga objawionej, — zkąd jako ze św. źródła wypływają strumienie życia na wszystek świat chrześciański i jednoczą go węzłem wiary i uczestnictwem łaski Bożej Nic więc dziwnego, że katolicy świata całego spieszą na głos Stoliey Ap. w pewnych okresach czasu do tego miasta, by wspólną pokutą oczyścić swą duszę i złożyć hołd uległości i poddaństwa najwyższej powadze Kościoła.

Pragniemy też, aby ten święty i zbawienny zwyczaj i w całym roku przyszłym sprowadzał do Rzymu jak najwięcej pielgrzymów chrześciańskich celem uzyskania odpustów i przywilejów i uświetnienia tej uroczystości, a chcąc ich do tego tem skuteczniej pobudzić, zawieszamy na ten rok święty zwyczajne odpusty i przywileje przez Stolicę św. w różnych czasach udzielone, pozostawiając tylko niektóre w mocy, — a mianowicie:

1) Odpusty na godzinę śmierci udzielone.

2) Odpust, udzielony powagą poprzednika naszego Benedykta XIII dla tych, którzy na głos dzwonu odmawiają klęcząc lub stojąc Pozdrowienie Anielskie lub inną modlitwę, stosownie do czasu kościelnego.

3) Odpust 10 lat i tyleż kwadragen, udzielony powagą Piusa IX w r. 1876 dla tych, który nawiedzają świątynie, gdzie jest Najświętszy Sakrament wystawiony w czasie 40-godzinnego nabożeństwa.

4) Odpust, udzielony postanowieniem poprzedników naszych Innocentego XI i Innocentego XII dla tych, którzy odprowadzają kapłana niosącego Najśw. Sakrament do chorych lub też przy tej sposobności posyłają przez kogo innego świecę czy pochodnię.

5) Odpust, udzielony tym, którzy pobożnie nawiedzają kościół Matki Boskiej Anielskiej Braci Mniejszych po za murami Assyżu w czasie od pierwszych nieszporów 1 sierpnia aż do zachodu słońca tego dnia.

6) Odpusty, których zwykli udzielać kardynałowie S. Rz. Kościoła, legaci, nuncyusze Stolicy Ap., jako też biskupi, przy udzielaniu błogosławieństwa w szatach pontyfikalnych.

7) Odpusty uprzywilejowanych i inne dla zmarłych wyłącznie przeznaczone, jako też i te, które są wprawdzie dla żyjących udzielone, ale tylko w tym celu, aby mogły być bezpośrednio umarłym ofiarowane jako pomoc.

Otóż te odpusty mają ważność i moc dla zmarłych, — a zawieszone są dla żyjących.

Co do władz udzielonych postanawiamy co następuje:

1) Postanawiamy i zatwierdzamy władzę biskupów i innych ordynaryuszów udzielania odpustów w godzinę śmierci i subdelegowania tejże według dekretu Benedykta XIV, poprzednika naszego, z r. 1747.

2) Podobnież pozostawiamy i zatwierdzamy władzę Trybunału Inkwizycyi dla herezyi i urzędników tego Trybunału, jako też Misyonarzy i innych do tych spraw przez rzeczony Trybunał lub przez Kongregacyę dla rozkrzewiania wiary upoważnionych, mianowicie władzę rozgrzeszania od herezyi tych, którzy wyrzekłszy się błędu, powracają do wiary św.

3) Pozostają w mocy władze, których udzieliła Penitencyarya Misyonarzom w krajach misyjnych w zakresie tychże misyj.

4) Potwierdzamy również władze biskupów i innych pasterzy udzielania dyspens i absolucyi w wypadkach tajemnych, zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, jak to postanowił św. Sobór Trydencki, a także w wypadkach jawnych wedle prawa powszechnego lub postanowień Stolicy Apostolskiej odnośnie do pewnych wypadków. Zostawiamy też władze przełożonych zakonów, udzielone dla podwładnych im zakonników.

Z wyjątkiem wyżej wymienionych wszystkie inne i poszczególne odpusty czy to zupełne, choćby nawet na wzór jubileuszowych udzielone, czy niezupełne, zawieszamy i znosimy.

Podobnież zawieszamy i cofamy wszelkie władze i przywileje w jakikolwiek sposób i komukolwiek udzielone, jako to: rozgrzeszania w wypadkach Nam i Stolicy św. zastrzeżonych, zwalniania od cenzur, zamiany ślubów, zwalniania od przeszkód, które to władze dla wszystkich tracą swoją moc.

Dla tego postanawiamy i polecamy niniejszym dekretem, aby pod karą klątwy i innych kar nie głoszono żadnych innych odpustów, prócz odpustów jubileuszowych i tych, które wyżej wymieniliśmy... (Zakończenie jak zwykle na każdym dekrecie).

Dan w Rzymie u św. Piotra roku 1899. Papiestwa naszego roku 22. Kardynał Mazella Pro-Dat. A. Kard. Macchi. (L. S.)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Najstarszym księdzem dyecezyi chełmińskiej jest ks. prob. Stan. Machorski w Lisewie, urodzony 7 maja 1807 a wyświęcony na kapłana 4 listopada 1832, który już przed 17 laty 50-letni jubileusz kapłaństwa obchodził. W tym roku obchodzić będą 50-letni jubileusz kapłaństwa: kanonik honorowy ks. Józef Gollnik, proboszcz w Swarzewie, 7 kwietnia, i ks. Paweł Behrendt, proboszcz w Bysławiu 14 kwietnia br. 25 rocznicę kapłaństwa obchodzić będą 27 marca br. ks. dr. Jan Muszyński proboszcz w Nowem 18 lipca br., ks. lic. Ignacy Binerowski, proboszcz w Rajkowach, ks. Robert Bleske, proboszcz w Ostrowitem pod Tucholą, ks. Antoni Dawidowski, proboszcz w Strzepczu, ks. Robert Haecker, proboszcz w Wrocławiu, ks. Antoni Muchowski, proboszcz w Oksywiu, ks. Teodor Müller, proboszcz w Pluskowęsach i ks. Franciszek Tyczyński, proboszcz w Starzynie pod Puckiem.

Zotowo. W pobliskiej wiosce Krzywostrudze wybuchł pożar w podwórzu gospodarza Zimmermanna i zniszczył całe zabudowanie gospodarcze.

Grudziądz. „Równouprawnienie“. Do szkoły w Partenczynach w powiecie grudziądzkim uczęszcza 30 dzieci polsko-katolickich, i 3 żydowskie. Nauczycielem był protestant Kalies, który od 1 stycznia przeniósł się do Karbowa w pow. brodnickim. Gmina partenczyńska kilka razy, ale bezskutecznie, odnosiła się do rejencyi z prośbą o ustanowienie nauczyciela katolika.

Lubicz powiat Toruński. Ceglarz Asmus z Antoniewa powracając przez lód na Drwęcy wieczorem do domu, wpadł do przerębla i utonął. Zwłok nieszczęśliwego jeszcze nie znaleziono.

Olsztyn. Ks. kapelan Fox z Santoppen przeniesiony jest do Kieli. Ksiądz proboszcz Kuhn zrezygnował z probostwa w Santoppen.

Ostruda. W sobotę rano utopiła się przy czerpaniu wody 18-letnia dziewczyna Augusta Santowska u właściciela młyna pana Stramma w Leszaku.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. „Smutny los przesiedlenia w głąb Niemiec spotkał podobno także, jak donosi „Dziennik Pozn“ — ostatnich już u nas polskich urzędników kolejowych.

Kotlin. Pan Fischer sprzedał dobra swoje Małą Lubień z Suchą braciom Goldstein z Wrocławia (towarzystwo akcyjne industryi drzewa). Do Małej Lubieni należy jeszcze wiele lasu, który panowie Goldstein zamierzają wyciąć.

Wągrówiec. Właściciel ziemski p. Heppner sprzedał majątek swój Kopanin (2700 mórg) p. Freitagowi z nad Renu i otrzymał po 320 mr. za morgę.

Srem. Woda we Warcie niesłychanie urosła. Mówią tam o powodzi, przez co stare miasto niesłychanie ucierpieć może. Obawy te jednakże dziś jeszcze są nieuzasadnione, bo do wiosny ma woda czas upłynąć w dół rzeki.

Z Ostrowa donoszą, że sekretarz poczty p. Sliwiński przesiedlonym został do Zwikau w Saksonii.

Janówiec Aresztowano tutaj i osadzono w więzieniu śledczem w Żninie posiedziciela Pawlusa, ponieważ padło na niego podejrzenie, iż podpalił swą przed rokiem nabytą posiadłość. Slady petroleju wprowadziły na trop sprawcy, którego też natychmiast uwięziono. Budynki były zabezpieczone.

Gołańcz. Skotarz Maligłan z Laskownic spadłszy z drabki, złamał sobie dwa żebra, również żona tutejszego wachmistrza upadłszy na ziemię złamała rękę.

Nakło. Czyn bohaterski spełniła w pobliskiej miejscowości żona robotnika Obremskiego. W pomieszkaniu zamkniętem, w którem wybuchł pożar, było 4 dzieci, których rodzice wieczorem udali się do Wymysłowa. Dla dymu nikt nie odważył się wejść do wnętrza domu i dzieci wyratować; odważna jednak niewiasta wpadła do palącego się budynku i powynosiła wszystkie dzieci, które już straciły zupełnie przytomność wskutek dymu. Po wyniesieniu ostatniego dziecka z płonącego domu zemdlała ratując; prędko jednak odzyskała przytomność. Czyn jej godzien jest uznania.

* Ze Slązka czyli Starej Polski

Bytom. Ks. proboszcz Powolik z Markowic objął probostwo w Gamach (Gamau), ks. administrator Winckler probostwo w Dziećkowicach, ks. kapelan Handy z Katowic probostwo we Woszczycach, którego się zrzekł ks. prob. Klima.

Rybnik. W Nowy Rok udał się uczeń masarski Otto na wieżę kościoła, by kościelnemu dopomódz przy dzwonieniu. Był jednak o tyle nieostróżnym, że zbliżył się za nadto do dzwona, który już był w ruchu, i otrzymał uderzenie w samą głowę, które mu zdarło kawał skóry z włosami. Ranę dość znaczną obandażował mu lekarz zaraz, mimo to zachodzi obawa, czy chłopak jeszcze odzyska zdrowie.

Chechło. U siodlarza Joncy młócono we wtorek maszyną. Zajęta przy tem dziewczyna służebna dostała się ręką w koło, które tak jej pogniotło i poraniło całe ramię, że musiano je następnie odjąć.

Racibórz. Budowę kościoła starowiejskiego oddano budowniczemu Klosemu za wyznaczoną w kosztorysie cenę 215 tysięcy mr.

Chorzów. W dzień Nowego Roku rano o godzinie wpół do szóstej zmarł nasz ks. proboszcz i radzca duchowny ks. Franciszek Kania, urodzony 7 października 1818 r. w Mokrem pod Mikołowem. Nieboszczyk będąc gorliwym w spełnianiu obowiązków kapłańskich, choć w tak podeszłym wieku był, zaziębił się w dzień przed wigilią Bożego Narodzenia przy słuchaniu spowiedzi. W nocy przyszłej doznał paraliżu na rękę, nogę i trochę na język. Zaopatrzony Sakramentami św walczył z chorobą, raz polepszało mu się, to znów pogorszało, aż w końcu 81-letni staruszek uległ śmierci.

S. p. nieboszczyk spędził całe swoje życie kapłańskie w Chorzowie. Był tutaj kapelanem a po śmierci śp. proboszcza Józefa Bedera objął farę i pracował na cześć i chwałę Pana Boga i na pożytek parafian przeszło 58 lat. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

* Z innych dzielnic Polski.

Warszawa. Sławny nasz powieściopisarz, p. Henryk Sienkiewicz, obchodzi 25-letni jubileusz swej pracy literackiej. — Z tej okazyi utworzył się w Warszawie komitet, który zajął się zbieraniem składek, celem złożenia mistrzowi daru w postaci mniejszej lub większej nieruchomości. Władze rosyjskie zezwoliły już na utworzenie odnośnego komitetu. — Sienkiewicz będzie pierwszym literatem w Polsce, którego naród polski jeszcze za życia w ten sposób uczci. Pomysł ten świadczy bardzo dobrze o poczuciu i polepszeniu się ogólnego dobrobytu w całym narodzie. Odezwa odnośnego komitetu, na której czele stanął ks. Biskup Sufragan Ruszkiewicz, kończy się temi słowy: „Wielcy pisarze są niby słońca, które zapala Opatrzność, aby świeciły narodom i ogrzewały je. Z ich talentu tryska na nie, zarówno blask chwały jak źródło zdrowia i siły. Takiem słońcem śród nas jest Henryk Sienkiewicz Cwierć wieku ubiegło, odkąd złoty jego pług jął orać polską niwę literacką, a mistrzowska ręka siać szczodrze duchowe ziarno. Dziś imię rozbrzmiewa po całym świecie. Tłómaczony na wszystkie niemal języki, liczy wielbicieli na miliony. W nas jednak, oprócz uwielbienia, porusza jeszcze najtkliwsze struny wdzięczności, za to, czem, kiedy i jak nas karmił.“

W Osieku w Królestwie Polskiem syn wójta Kowalskiego zamordował w nocy rodziców, brata, 4 siostry oraz służącą i jej dziecko, a to wszystko, aby ponieść sam gospodarstwo rodziców.

Pogrzeb nieszczęśliwych ofiar odbył się w niedzielę przed samemi świętami. Przeszło 20 księży i kilkutysięczna liczba ludności z okolicy, szlachta, lud i mieszczanie brali udział w tym rzadkiem obrzędzie żałobnym. Trumny spuszczono do jednego wielkiego grobu: 5 było na dole, a u góry 4. Trumny rodziców były koloru czarnego, córek białego, a syna żółtego. Ks. Gutman miał na cmentarzu wzruszającą do głębi przemowę, wyrażając gorzkie ubolewanie, iż przy końcu stulecia popełniona tam została tak niesłychana zbrodnia i to ze strony syna i brata, którego rodzina najwięcej kochała.

W same pierwsze święto Bożego Narodzenia eskortowało 4 kozaków i dwóch strażników młodego zbrodniarza w kajdanach na rękach i szyi do Kalisza.

Dom, w którym rozegrała się tak niewypowiedzianie okropna tragedya, został już rozebranym. Na jego miejscu wzniesioną zostanie kaplica.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Berlińska „Volksztg“ pisze, że w roku zeszłym było 305 procesów o obrazę majestatu, choć to zupełnie dokładnie nie jest jeszcze obliczone, bo po dokładnem obliczeniu procesów tych będzie prawdopodobnie więcej. Jeżeli się odliczy niedziele i święta, to na jeden dzień roboczy przypada jeden proces o obrazę majestatu. Skazano zaś razem w ubiegłym roku na 98 i ćwierć roku więzienia, oprócz tego w kilku wypadkach nastąpiła kara forteczna. Jeżeli się kary więzienne zliczy z fortecznemi to razem w ubiegłym roku będzie około 100 lat za obrazę majestatu.

Berlin. Cesarz Wilhelm w Paryżu? W kołach marynarskich obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm zamierza w maju lub czerwcu zwiedzić wystawę paryską. Monarcha kazał podobno przygotować eskadrę złożoną ze statków pancernych.

Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

Stary Giese powrócił dopiero wieczorem. W kantorze nie było nikogo, ale przez uchylone drzwi do następnego pokoju zaraz spostrzegł, że Gustaw jest w domu i siedzi przy oknie nad jakąś książką.

Wszedł tedy do syna.

Gustaw spostrzegłszy ojca, powstał z miejsca.

— Interes na kolei załatwiłem — rzekł, odkładając książkę na bok.

— Dobrze, ale ja mam z tobą do pomówienia o ważniejszym interesie.

— Słucham ojca.

— Moje dziecko — usiądź tu około mnie i posłuchaj — rzekł ojciec siadając na kanapie.

Gustaw usiadł przy ojcu i spojrzał na niego trochę zdziwiony i tonem, jakim do niego przemawiał i pewnem zakłopotaniem, które się wyraźnie malowało na twarzy starego...

— Dla czego ty masz przedemną tajemnice? zapytał ojciec nie tonem urazy, lecz cichego rozrzewnienia.

— Ja, proszę ojca? jakie tajemnice?..

— Ty się kochasz w pannie Klonowskiej...

Młody człowiek drgnął, zarumienił się, i po chwili zapytał:

— Czy to źle — mój ojcze?..

Stary opuścił głowę na piersi i z początku nic nie odpowiedział, — dopiero po chwili rzekł:

— Ty bardzo kochasz tę dziewczynę?..

— Bardzo — szepnął młody człowiek i chwyciwszy rękę ojca, przycisnął ją do ust...

— A! to nie dobrze, mój synu...

— Nie dobrze? dla czego? zrobił zapytanie Gustaw blednąc trochę.

— Bo to napróżno.

Młody człowiek splótł ręce na kolanach, krew mu uciekła z twarzy i wpatrywał się w twarz ojca wzrokiem pytającym i niespokojnym.

Stary zrozumiał wzrok syna, choć ten nie powiedział, ani słowa.

— Moje dziecko, znasz mnie dobrze — ja bym ci w niczem nie przeszkadzał. Twoje szczęście będzie prawdziwą nagrodą całego mojego życia i tej krwawej pracy od najmłodszych lat moich, w której, Bóg mi świadkiem, nie szczędziłem, ani rąk, ani głowy — ale ta twoja miłość będzie właśnie nieszczęściem dla nas, jeżeli ty, mój synu, z mężką odwagą i poczuciem osobistej godności, nie stawisz czoła.

— Proszę ojca — rzekł Gustaw głosem drżącym, powstając z miejsca — tu coś zaszło, czego ja nie rozumiem i nie domyślam się wcale.

— Tak jest.

— Och, lepiej wiedzieć wszystko od razu!..

— Oni cię nie chcą... dziś u mnie z rana był stary Klonowski.

— I ona mnie nie chce? I ona? Zofia? pytał młody człowiek, cisnąc gwałtownie rękami piersi.

— O tem nic nie wiem. Klonowski mi tylko powiedział, że...

— Co on powiedział? Co on ma przeciwko mnie? Cóż ja złego zrobiłem? wyrzucał z siebie pytania Gustaw, nie czekając na odpowiedź ojca. I nic mi ojciec nie mówi?.. O, mój ojcze, ja muszę wszystko wiedzieć, ja powinienem wszystko wiedzieć.

— Uspokój się, moje dziecko — powiem ci wszystko.

— Jestem spokojny — słucham — przerwał młody człowiek siadając znowu na kanapie, ale zamiast spokoju, widać było, że go opanowała gorączka, którą tylko nadzwyczajną siłą poskramiał.

— Nie wiem, czy ci wiadomo, że stryj panny Zofii w sprawach patryotycznych jest bardzo gorącym.

— A! krzyknął Gustaw i poruszył się na kanapie.

— On Niemców nienawidzi. On z Niemcami nigdzie, ale to nigdzie, łączyć się tu, na tej dawnej ziemi polskiej, nie uważa za godziwe — on utrzymuje, że Polacy bronić się muszą i powinni na wszystkich punktach, on sądzi, że tutejsze polityczne stosunki zrobiły zupełny rozbrat pomiędzy Polakami a Niemcami.

— Tak, ma racyę — przerwał niemal gwałtownie Gustaw, — ale ja przecież nie jestem Niemcem!..

— On cię ma za Niemca.

Młody człowiek pochylił głowę na piersi. Stary patrzył na syna, mając łzy w oczach, których zresztą wcale nie starał się ukrywać.

— To jest prawdziwa fatalność te nasze tutejsze stosunki — począł mówić spokojnie, ale z goryczą syn Niemca — masz tu w piersiach to samo serce, to samo ukochałeś, co oni ukochali — co dla nich święte i dla ciebie święte, a jednak nie wierzą ci, podejrzewają. O mój ojcze, jakie to bolesne!.. Jakie to okropne, czuć się Polakiem aż do ostatniej kropli krwi, jak ja się czuję, i być odtrącanym przez Polaków!.. Dla czego, dla czego, mój ojcze, takeście zawinili w obec tego społeczeństwa, które nam nic złego nie zrobiło?.. I co ja winien, i co ja winien, i za co ja mam cierpieć!? wołał wzburzony młodzieniec z akcentem wyraźnego wyrzutu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ków „Kaiser Wilhelm II“, „Kaiser Friedrich III“ i dwóch małych krzyżowników, która go zawiezie do Hawru, a ztamtąd uda się cesarz koleją do Paryża. Pisma niemieckie powątpiewają, żeby cesarz zdecydował się odwiedzić stolicę Francyi.

Berlin. W mowie noworocznej, jaką cesarz wygłosił do zgromadzonych w arsenale oficerów załogi berlińskiej, znajduje się ustęp, który na szczególną zasługuje uwagę, ponieważ monarcha w formie bardzo stanowczej zapowiada, że zostanie reorganizatorem marynarki, jak był reorganizatorem armii lądowej jego dziad, król Wilhelm I w latach po roku 1860 — wbrew woli i w opozycyi do sejmu pruskiego. Odnośny ustęp mowy, w którym cesarz Wilhelm II zestawia się w tym względzie ze swoim dziadem, brzmi:

„W cichej pracy ułożył on swoją reorganizacyę naszej armii — mimo oporu jaki nierozum mu stawiał. Zwycięskie wojny ukoronowały jego dzieło w niespodziewany sposób... Jak mój dziad dla swej armii lądowej, tak ja dla marynarki prowadzić będę dalej i przeprowadzę niezłomnie w równej mierze dzieło reorganizacyi, aby i ona stanęła równouprawniona obok mych sił wojennych na lądzie i aby przez nią państwo niemieckie zdolne było także za granicą zająć miejsce, którego jeszcze nie zdobyło.“

Te energiczne słowa budzą obawę, że cesarz w razie oporu parlamentu zdecydowany byłby przeprowadzić swoje dzieło, choćby się miały powtórzyć czasy podobne tym przed wojną austryacką. Wtedy po szczęśliwej wojnie austryackiej sejm pruski udzielił rządowi potwierdzenie za rządy bezkonstytucyjne, co-by teraz nastąpiło, któż zdoła przewidzieć? W każdym razie nieco dziwnym jest zlecenie nowych planów marynarskich przypomnieniem że zmarły cesarz Wilhelm przeprowadził swoją reorganizacę armii mimo oporu, jaki mu stawiał — nierozum.

Paryż. Przyjęcie w pałacu elizejskim. Urzędowe przyjęcie w pałacu elizejskim odbyło się według zwykłego ceremoniału. Nuncyusz, przedstawiając ciało dyplomatyczne, mówił o wystawie 1900 r., która „przypomni ludom, że są braćmi“. Zaznaczywszy, że wystawa schodzi się z rokiem świętym. nuncyusz wyraził życzenie, ażeby Francya i na przyszłość kroczyła zawsze na czele cywilizacyi chrześciańskiej. Pomyślność Francyi — dodał — w równym stopniu potrzebną jest i dla pokoju powszechnego i dla chwały Kościoła.

Prezydent Loubet, dziękując, oświadczył, że wystawa 1900 r., która da olbrzymi obraz rozwoju nauk, sztuk i przemysłu, przekona wszystkich, że wielkość i potęgę zyskać będzie można i nadal jedynie przy pokojowem współzawodnictwie wszystkich ludzi pracy. Życzliwość, z jaką przyjęto zaproszenie rzeczypospolitej francuzkiej, jest dostatecznym dowodem, że ta inicyatywa odpowiada dążnościom i nadziejom wszystkich. Mowę swoją zakończył Loubet: Najlepszą nagrodą za gościnność, jaką kraj nasz okazuje innym narodom, będzie dla niego przeświadczenie, że w wysokim stopniu pracował dla zgody, tak upragnionej przez wszystkie narody świata.

Wojna angielsko-transwalska. Burzy zajęli Molteno i Cyphergat bez większego oporu ze strony angielskiej Później opuścili burzy Cyphergat, pozostali jednak w Molteno. które jest ważnem stanowiskiem ze względu na przechodzącą tam kolej żelazną z Queenstown i Alival North. – Skoro rzekome zwycięstwo pod Colesbergiem okazało się jedynie wyrazem nieziszczonego życzenia, zaczynają znowu Anglicy podnosić drobne powodzenie pod Sunnyside do olbrzymich rozmiarów. Widocznie szereg odniesionych klęsk uczynił ich bardzo skromnymi i radują się choćby najmniejszem powodzeniem.

Pociąg o 28 wozach z żywnością wyruszył z dworca w Rensbergu ku Colesbergowi i wykoleił się w drodze z powodu zniszczonego toru. Burzy, znajdujący się w pobliżu, zaczęli niezwłocznie rabować żywność. Krótko potem wyruszył z Rensburga drugi pociąg z kompanią wojska, która usiłowała ratować zapasy żywności. Burzy atoli zaczęli bombardować z jednego działa i po 20 strzałach zniewolili pociąg do odwrotu.

Z różnych stron.

Bochum Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb śp. O. Engelberta Frohnego przy licznym udziale wiernych i towarzystw katolickich z chorągwiami. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Wciąż jeszcze zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na I. kwartał 1900 roku. Kto się spóźnił z zapisaniem gazety, a chciałby otrzymać wszystkie numery od początku kwartału, niech żąda na poczcie: „Wiarus Polski mit Nachlieferung“ i dopłaci 10 fen., a poczta dostarczyć mu winna gazetę od początku kwartału.

Srebrne dwudziesto-fenygowki od 1 stycznia br. nie będą już wydawane przez kasy państwowe, lecz kasy te wciąż jeszcze przyjmują je od publiczności.

Essen. „Król armat“ Krupp ofiarował pół miliona marek kasie założonej dla ludzi zatrudnionych w jego warsztatach, w razie niezdolności do pracy. Takąż samą kwotę przeznaczyła firma Krupp na budowę mieszkań dla robotników.

Herten. Dwaj OO. Franciszkanie. Słoweńcy, otrzymali na odnośne podanie od ministra pozwolenie, na wykonywanie czynności duchownych, będą więc tamtejsi Słoweńcy mogli się spowiadać i usłyszeć kazania w języku ojczystym. Czy w ogóle czynione trudności były potrzebne?

Kolonia. Jak donoszą, ma uroczysta intronizacya nowego Arcybiskupa nastąpić 20 lutego.

Giessen. Na uniwersytecie w Giessen zdał rodak nasz p. Bronisław Świderski z Ostrowa w tych dniach państwowy egzamin na lekarza praktycznego.

Berlin. Zasłużona kara spotkała redaktora „Ulka“, pana Mehringa, za szydzenie z urządzeń katolickiego Kościoła w znanym wierszu, o którym pisaliśmy we właściwym czasie. Izba karna sądu ziemiańskiego w Berlinie skazała onegdaj redaktora „Ulka“ za wiersz „Die feige That von Rennes“ na 6 miesięcy więzienia. Spodziewać się należy, że odejdzie „Ulkowi“ ochota do zamieszczania plugawych wierszydeł przeciw Kościołowi katolickiemu.

Rozszarpany przez lwy. Zwierzyniec wiedeński był rankiem w Nowy Rok miejscem strasznego wypadku. Dozórca Karol Rudowski, zniemczony Polak, rodem z Galicyi, otrzymał rozkaz oczyszczenia klatki, zajmowanej przez lwy. Rudowski stale wykonywał tę czynność, którą poprzedzało zawsze przesunięcie lwów do sąsiedniej klatki, gdzie się mieściły także trzy lwy. Ostatniemi czasy dozorca Rudowski zaczął się popisywać odwagą i zaniedbywał przepisanych ostróżności, czyszcząc klatkę w obecności lwów. Swoją zaś lekkomyślność posunął tak daleko, że do owej klatki wpuścił jeszcze i trzy lwy sąsiednie. W jednej chwili ta gromada rzuciła się na niego, obaliła, zdarła ubranie i poszarpała zębami i pazurami. Gdy nadbiegła pomoc i zdołała odpędzić lwy od ofiary, Rudowski już nie żył, nos i ucho było odgryzione, a głowa zmiażdżona.

Strasburg. Skutkiem fałszywego ustawienia zwrotnicy zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Do ostatniego pociągu przyczepiony był wagon z okowitą, która się zapaliła, niszcząc doszczętnie tak ten wagon, jak również wagon pocztowy do pociągu osobowego. Trzech urzędników pocztowych pozbawionych zostało życia, dwaj urzędnicy kolejowi i pakmistrz są ciężko ranni. Również kilku podróżnych doznało obrażenia.

Najkrótsze nazwisko na świecie posiada wioska Y, w północnej Francyi, w departamencie Somme. Liczy ona tylko 200 mieszkańców, którzy są zadowoleni z nazwiska swojej wsi, z pewnością nie zamieniliby go ani na Kostantynopol ani na Indianopolis. W Holandyi jest zatoka i rzeka Y.

Nauczycielom ludowym nie wolno polować. Tak rozporządzili prezesowie rejencyjni w Minden i Merseburgu. Obaj wydali ukaz, iż nauczycielom nie wolno udzielać kart legitymacyjnych do polowania, gdyż nie przystoi im zajmować się myśliwstwem. Dzienniki niemieckie przypuszczają, iż zakaz ten opiera się na rozporządzeniu nowego ministra oświecenia i że wkrótce wydany zostanie także w innych obwodach rejencyjnych.

Rok 1900 jest rokiem zwyczajnym i ma 365 dni czyli 52 tygodnie i 1 dzień oraz 52 niedziele. Wielkanoc przypada 19 kwietnia, Zielone Świątki 4 czerwca. Jedno tylko zaćmienie słońca będzie można oglądać i to 28 maja.

Rozmaitości.

Skradzione wagony. O ciekawej kradzieży donoszą pisma warszawskie: Miesiąc temu dzierżawca iwangrodzki poligonu fortecznego, którem służy prawo zbierania wystrzelonych pocisków rosyjskich, wysłał ze stacyi Iwangród 20 wagonów odłamków i miedzi z otrzymanych pocisków. Na stacyę przeznaczenia przybyła tylko połowa frachtu, 10 wagonów brakło. Poszukiwania wykazały, iż fracht nie był zatrzymany na stacyach pośrednich, nie był wysłany i na inne koleje, ale po prostu zginął w drodze. Właściciel ładunku, mający w rękach świadectwa frachtowe na wysłanych 20 wagonów, wytoczył sprawę sądową zarządowi kolei nadwiślańskiej o zgubione 10 wagonów żelaziwa. Obecnie rozpoznaniem ciekawej sprawy zniknięcia kilkudziesięciu tysięcy pudów żelaziwa zajęły się władze sądowe.

Przeciw pijaństwu. Dobrodziejstwem dla ludzkości byłby wynalazek dwóch badaczów paryzkich. Przyzwyczaili oni konie do napojów alkoholicznych i takiej samej paszy, aż się zwierzęta te stały alkoholistami (pijakami), a po zabiciu koni zebrali krew i wytworzyli z niej surowicę (serum). Następnie przyzwyczaili i świnki morskie do takiej samej alkoholowej paszy i napoju, a potem im zastrzykiwali pod skórę ową surowicę. Świnki te natychmiast uczuły wstręt do paszy alkoholowej i raczej głodziły się i ginęły z głodu, a paszy tej nie ruszyły. Spróbowano tego zastrzyknięcia na nałogowych pijakach i ci również zaraz po operacyi uczuwali niesłychany wstręt do alkoholu Gdy wynalazek stanie się ogólnym, natenczas ustanie może nieszczęsne pijaństwo.

Od ekspedycyi.

Ks. Lamb. w Oberhausen. Ogłoszenie o nabożeństwie otrzymaliśmy zapóźno do sobotniego numeru.

Do Herne i Ueckendorfu. Wiadomość, aby w ogłoszeniu zrobić zmianę, odnośnie nie zamieszczać go, otrzymaliśmy, gdy gazeta była wydrukowana.

Towarzystwo św. Barbary w Lünen

donosi, iż w przyszłą środę, 10 bm. rano o godz. 8 odbędzie się pogrzeb zmarłego członka naszego

śp. Jana Glogra.

O godz. 7 winni się wszyscy członkowie stawić z oznakami Tow. na sali zwykłych posiedzeń. Orszak pogrzebowy wyruszy [z domu chorych. O liczny udział w pogrzebie uprasza

Zarząd.

B.aczność!

Donoszę szanownym rodakom w Altenessen i okolicy, iż 14 bm. odbędzie się polska zabawa z tańcem w Altenessen na sali p. Kopersa. Początek zabawy o godz. 5 po południu. Karty wstępu po 75 fen., a przy kasie 1 mr. Można je nabyć u p. Kopersa. Józef Gärtner.

Towarzystwo św. Antoniego w Habinghorst

oznajmia swym wszystkim członkom, iż w przyszłą niedzielę, 14 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się roczne **walne zebranie** w celu oboru zarządu. Członkowie zalegający z miesięczną składką wyżej trzech miesięcy, nie mogą brać udziału w głosowaniu, chcąc więc, aby każdy był z tego zadowolony, musi swe składki przed głosowaniem na zebraniu miesięcznem załatwić, które się odbędzie godzinę prędzej, t. j. o 3 po południu tejże samej niedzieli. O liczne i punktualne stawienie się uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Ueckendorfie

m'a wszystkim swym członkom, iż bierzemy udział w wprowadzeowego proboszcz.. Powinni się wszyscy członkowie licznie zebrać wartek 11 stycznia o wpół do 9 na sali posiedzeń. O liczny udział prosi

Zarząd.

Walne roczne zebranie odbędzie się 14 stycznia o godz. wpół do 4-tej. Będzie zdane sprawozdanie roczne i obór nowego zarządu. Powinni się wszyscy członkowie stawić. Przy końcu wolne piwo.

Tow. polskie „Gwiazda“ w Düsseldorfie

urządza dnia 14 stycznia na sali zwykłych posiedzeń przy ul. Kölner-Str. 173, zabawę jaka odbędzie się zaraz po polskiem nabożeństwie, które o godz. 2 po poł. odprawione zostanie w kościele klasztornym przy ul. Oststr. O liczny udział upraszamy Rodaków i Rodaczki.

Zarząd

Prośba!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W powiecle Sniatysyńkim na południowo-zachodnich kresach kraju polska ludność przerażająco zmalała. Z bólem serca widzimy, że ta garstka naszych rodaków rozrzucona po wsiach daleko od kościoła parafialnego porzuca swój obrządek i mowę i znika pośród radykalizmu, który tu nadzwyczaj się rozszerzył i który wydziera ludności to co ma najdroższego i najświętszego: wiarę i język.

Aby zaopiekować się tą garstką, która jeszcze nie odpadła od pnia macierzystego, zawiązał się komitet celem zbudowania we wsi Wołczkowcach kościółka jako przyszłej twierdzy i ostoi naszej świętej wiary i narodowości.

Ponieważ lud tutejszy przeważnie rolniczy jest biednym i nie ma środków na wzniesienie świątyni, odnosi się przeto podpisany komitet do zacnych braci rodaków z prośbą, aby choćby najdrobniejszymi datkami przyszli z pomocą w dokonaniu tak zbożnego dzieła.

W nadziei, że Szanowni rodacy nie odmówią nam swego poparcia, prosimy o łaskawe przesyłanie datków pod adresem: „Urząd parafialny rz. kat. w Sniatynie“ (Galizien).

Sniatyn, we wrześniu 1899.

Komitet.

Przewodniczący: Mikołaj Krzysztofowicz, doktor praw, właściciel dóbr i poseł na Sejm krajowy. Zastępcy: Antoni Moczydłowski, inżynier i naczelnik stacyi i Zadurowicz Jan, właściciel dóbr. Sekretarz: Ks. Michał Borowy, wikary rz. kat. Skarbnik: Tytus Niemczewski, burmistrz miasta Członkowie komitetu: Jan Balewicz. Antoni Berko, budowniczy miejski Antoni Czerniawski, gospodarz. Ks. Jan Fischer, proboszcz. Eugeniusz Krzysztofowicz. właściciel dóbr. Stefan Moysa Rosochacki, właściciel dóbr i marszałek powiatu i poseł do Rady państwa. Franciszek Mroczko, inspektor szkolny. Władysłnw Solski, sekretarz Rady powiatowej. Włodzimierz Zagórski, właściciel dóbr. Juliusz Zulauf. c. k. starosta.

Oberhausen!

Cygara i papierosy

firmy

Geschw. Kemper

Marktstr. nr. 36, wejście na lewo.

Wielki skład cygar w pudełkach po 100 sztuk za 2,50 mr. począwszy, w pudełkach po 25 sztuk od 1 mr. począwszy.

Papierosy: Turc fort (Sulima) 15 fen. Kościuszko (Sulima) 15 fen. Sobieski (Sulima) 10 fen., oraz inne znane gatunki.

Poznańska tabaka prasowana funt 1.10 mr. Najlepsza tabaka i bibułki do papierosów. Wielki skład lasek (specyalność z rękojeścią jelenią), fajek, portmonetek, parasoli, sakiewek do papierosów, cygar, wszelkiego rodzaju szczotki i stalowe towary z Solingen itd. itd.

Geschw. Kemper,

Oberhausen, Marktstr. 36, róg starego rynku, naprzeciw restauracyi Helten.

Oznajmienie!

Franciszek Mikus

Polak

Habinghorst nr. 80b.

Otworzyłem mój nowo założony

skład rzeznicki,

15 grudnia przeszłego roku.

O łaskawe poparcie mego składu upraszam wszystkich mi życzliwych rodaków z Habinghorst i okolicy, ja zaś odwdzięczę im się rzetelną i skorą usługą!

Rodacy!

Największy wybór

szewiotu, kamgarnu i sukna

jako też

bielizny, krawatek, szelek i t d.

znajdziecie tylko u

Jana i Fr. Błocha

w Essen, ul Grabenstr nr. 37.

Ubiory

tylko na miarę,

podług najnowszego kroju, miejska robota.

Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kołowców (wylocyp.) firmy

H. Möbius & Sohn

w Hanowerze,

Towarzystwom

które życzą sobie, aby stęple ich były **wyraźnie** odbite, to jest, iżby wyrazy nie zalewały się farbą. polecamy bardzo praktycznie urządzone

poduszki

do farbowania stępli

w kolorach fioletowym, niebieskim czerwonym i zielonym. **Poduszki urządzone są tak, że nie potrzeba ich farbą nigdy polewać, gdyż farba w tychże poduszkach zawarta nie wysycha nigdy, a starczy jej na lat kilka.** Cena tylko 75 fen., z przesyłką 95 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Wiązarki

z polskimi napisami od 20 fen. za sztukę począwszy, aż do najpiękniejszych poleca we wielkim wyborze

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Medale Ojca św. Leona XIII, złocone. Cena 30 fen.

Medalioniki Kościuszki, posrebrzane. Cena 30 fen.

Medale św. Rodziny, złocone. Cena 50 fen.

Adres: Wiarus Polski“, Bochum.

Boże bądź miłościw

jest najlepszą książeczką do nabożeństwa. W obec zbliżających się świąt polecamy na **podarki gwiazdkowe** wymienioną książeczkę po następujących cenach: **9 marek, 7.50 mr., 7 mr., 6 mr., 3.50 mr. i 2.50 mr.**

Książki te są bardzo **elegancko i trwale oprawione,** dla tego możemy je każdemu polecić.

Stęple

wszelkiego rodzaju

dla towarzystw

i osób prywatnych,

poprawnie po polsku wykonane

poleca i dostarcza

w najkrótszym czasie

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“

w Bochum.

Już wyszedł

„KOPERNIK“

kalendarz polsko-katolicki

na rok 1900

Kalendarz „Kopernik“ jest mocno zeszyty, ma gustowną i trwałą okładkę i format kieszonkowy. Treść znacznie jest obfitsza i więcej urozmaicona, niż w latach poprzednich.

Kalendarz „Kopernik“ na rok 1900 zawiera, prócz zwykłego działu kalendarskiego, spisu jarmarków z podaniem liczby mieszkańców poszczególnychmiast i miasteczek, następujące artykuły astronomiczne: **Zaćmienie księżyca w r. 1900.** — **Merkury,** gwiazda panująca w r. 1900. — **Znaki dobrego i złego roku.** — **Jakiego roku spodziewać się należy.** — **Przepowiednie powietrza** na wszystkie dni roku według kalendarza stuletniego. — **Zmiany powietrza oraz wnioski o pogodzie z zachowania się zwierząt** itd. — **Na zakończenie stulecia** (wyjaśnienie naukowe, kiedy się kończy wiek dziewiętnasty).

Dalej następują poezye, powieści i artykuły pouczające: **ymn do Boga.** Wiersz. — **Lichy żuaw.** Powiastka. — **Praca.** Wiersz. — **Lekarz z Cucuganu.** Zabawna historya. — **Język.** Wiersz. — **Na stacyi dorożek.** Smutna historya. — **Krwawe wesele.** Powieść wojenna. — **Podpalacz.** Opowieść godna zastanowienia dla starych i młodych — **Skarbonka gliniana.** Przykłady z życia, jak się można zbogacić. — **Bajka o niemądrym Jaśku.** — **Pacierz polski.** Wiersz. — **Cnotą, pracą i oświatą!** — Artykuł od serca. — **Przysięga.** Wiersz, który każdy na pamięć umieć powinien. — **Ulepszenie zabezpieczenia na starość i niemoc.** Artykuł ważny dla chlebodawców, robotników i służby.

Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone w kalendarzu ważne przepisy z wchodzącego z nowym rokiem 1900 w życie:

kodeksu cywilnego,

O najmie i dzierżawie. — O dzierżawie. — O zadatku. — O karze konwencyonalnej czyli umownej. — O pożyczce. — O procentach.

Ku rozweseleniu w ciężkich czasach dodano **wielki zbiór żartów i dowcipów z zabawnymi obrazkami.**

Cena 30 fen. z przesyłką 40 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

1838 1838 1838

Oldenkott'a tabaka

rote 7

jest

najl. 20 f. paczka półfunt.

Fajki darmo się nie daje

lecz

najlepszą tabakę za pieniądze.

kupujcie z dobrego najlepsze.

Palacze!

Zważajcie na znak.

1838

Henric Oldenkott sen. & Comp.

w Rees nad Renem.

1838 1838 1838

Fr. Stolz, lekarz naturalny (bez aprob.) **Górnoślązak,**

w Bochum, przy ulicy Kortumstr. nr. 15 I.

Leczę według **nowego sposobu,** przyjmuję chorych i podszukujących codziennie, we wieczór i w niedzielę.

Niżej podpisany Bank przyjmuje

dępozyta i drobne oszczędności

i płaci od takowych stósownie do wypowiedzenia 3 do 4 %.

Od kwot większych składanych na **rachunek bieżący** płaci Bank 1 % niżej dyskonta Banku rzeszy t. j obecnie 5 %.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

w Poznaniu. Dr. Kusztelan.

Zbiór pieśni kościelnych

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m, z przes. 2,80m. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek: Kalendarz ścienny.